

# EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 5 WRZEŚNIA 1929 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 247

## Cieężkie dni Palestyny

Znów doszło do zbrojnego starcia między anglikami a arabami

### Władze przeprowadzają aresztowania

Jerozolima, 5 września.  
Odbły się dalsze aresztowania wśród członków samoobrony żydowskiej.

Jerozolima, 5 września.  
Ubiegłej nocy doszło do krwawego starcia między bandą beduinów a oddziałem wojsk angielskich w okolicach Gazy. Jest wielu zabitych.

Londyn, 5 września.  
Dziś w godzinach południowych rząd ogłosił następujący komunikat:

W Malcie znajdując się w pogotowiu okręt wojenny „Royal Sovereign”, statek powietrzny „Carrier Eagle” oraz pancerniki „Valverine” i „Whiterington”, które w ostatnim okresie letnim nie opuszczały Malty. Okręty gotowe są na wypadek, gdyby zaszła konieczność wysłania ich na wody palestyńskie. Gdyby tego zaszła konieczność, okręty powyższe zabiorą ze sobą oddziały wojskowe z Malty do Palestyny.

Jerozolima, 5 września.  
Proklamowany post na dzień dzisiejszy objął cały kraj. Wszystkie bóżnice były pełne modlących się. We wszystkich bóżnicach wygłaszano wspomnienia poświęcone poległym.

Jerozolima, 5 września.  
Wysoki komisarz Palestyny ogłosił odezwę zawiadamiającą, iż wszyscy sprawcy zbrodniczych czynów bez różnicy ras i religij staną przed sądem, który składać się będzie z sędziów brytyjskich. Odezwy te lotnicy angielscy rozrzucają z samolotów po całej Palestynie.

W Hebronie aresztowano 130, a w Liffie 200 arabów, przywódców, ruchu. Celem dalszego zapobieżenia ekscesom, wysoki komisarz Palestyny zakazał odbycia wielkiej manifestacji protestacyjnej arabów, zapowiedzianej na środę w Jerozolimie.

## Przyjechała z Warszawy, by zastrzelić kochankę

Strzelanina rewolwerowa na ul. Żgierskiej

Łódź, 5 września.  
Dziś w godzinach rannych przy zbiegu ulic Dolnej i Żgierskiej rozległy się strzały rewolwerowe,

które wywołały panikę wśród znajdujących się na ulicy przechodniów. Ujrzeli oni jakiegoś uciekającego szybko mężczyznę, zaś w pewnej odległości za nim

młoda kobietę, trzymającą w ręku rewolwer.

Kilku odważniejszych podbiegło do kobiety i odebrało broń. Zatrzymano również uciekającego mężczyznę. Na miejsce przybył zwabiony strzałami rewolwerowemu posterunkowy, który zatrzymał kobietę wraz z prześladowanym przez nią mężczyzną i odprowadził do III komisariatu P. P.

Okazało się, że strzelającą jest 23-letnia Tekla Majchrzak, zamieszkała w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej nr. 72. W swoim czasie łączyły ją stosunki miłosne z Antonim Pawlakiem, zamieszkałym w Łodzi przy ul. Dolnej 21. Po kilkumiesięcznym obcowaniu Pawlak zaczął kochankę zaniedbywać, a gdy wyjechała ona do Warszawy, dowiedziawszy się, że Pawlak nawiązał stosunki z jakąś inną kobietą. Postanowiła ona zemścić się na Pawlaku.

W tym też celu przybyła ona dziś w godzinach rannych z Warszawy do Łodzi i udała się na ul. Dolną, by spotkać Pawlaka, który codziennie rano udaje się do pracy. Gdy Pawlak wyszedł z domu i, idąc ulicą Dolną zbliżał się do ul. Żgierskiej, Majchrzakówna zastąpiła mu drogę i z odległości kilkunastu kroków

wystrzeliła do niego z rewolweru. Na szczęście strzał chybił i Pawlak rzucił się do ucieczki. Kobieta puściła się za nim w pogoń, lecz została przez przechodniów zatrzymana i rozbrojona.

Po przesłuchaniu w komisariacie policji osadzono ją w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

## Krwawa noc w Głownie

Tajemniczy napastnicy postrzelili ciężko jedną osobę a drugą--pobili do krwi

Łódź, 5 września.  
Nocy ubiegłej na przedmieściu Swoboda w Głownie rozległy się strzały rewolwerowe, oraz wołania o pomoc. Nadbiegli na miejsce krzyków przechodnie ujrzeli leżącego na chodniku w kałuży krwi człowieka, dającego

slabe oznaki życia.  
Obok niego zaś leżał jakiś inny mężczyzna walający o pomoc. W ciemnościach nocy ujrano sylwetki znikających osobników.

Okazało się, że broczącym krwią mężczyzną jest 21-letni robotnik mularski, Władysław Szulca, zamieszkający w Gł-

wnie przy ul. Łowickiej, drugim zaś jest 24-letni Władysław Nowakowski, zamieszkały przy ul. Młynarskiej 98. Późną godziną wieczorną wracali oni do domu po spędzeniu kilku godzin w restauracji, gdzie obficie raczyli się wódką. Gdy znaleźli się oni na przedmieściu Swoboda, wyskoczyło z za węgla jednego z domów kilku osobników, którzy zaczęli ich okładać łaskami. Jeden z napastników wyciągnął z kieszeni rewolwer i z okrzykiem:

— Masz za swoje!  
oddal do Szulca

kilka strzałów.

Jedna z kul ugodziła Szulca w klatkę piersiową. Padł on na ziemię, brocząc krwią, co widząc napastnicy rzucili się do ucieczki.

Po otrzymaniu doraźnej pomocy, Szulca został przewieziony w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa w Łodzi, zaś drugi poszkodowany Nowakowski został opatrzony i pozostawiony na miejscu.

Zajście to wynikało prawdopodobnie na tle porachunków osobistych. Szulca jest znanym policji awanturnikiem, który już kilkakrotnie był zamieszany w różnego rodzaju sprawy kryminalne. Za siadał on również w swoim czasie na ławie oskarżonych jako podejrzany o współudział w

napadzie na policjanta, lecz z powodu niedostatecznych dowodów winy, został uniewinniony.

Za napastnikami wszczęła policja energiczny pościg.

## Jechali własnym wozem na występy bandyckie

Ujęcie groźnej szajki przestępców

Łódź, 5 września.  
Od dłuższego czasu grasowała po miasteczkach i wsiach w okolicach Łodzi nieuchwytna szajka bandytów. Dokonywała ona zuchwałych włamań i napadów rabunkowych. Po dłuższych obserwacjach wydział śledczy dowiedział się, że szajka ta rozjeżdża swoim własnym wozem zaprzężonym w parę koni i pod pozorem zakupu i sprzedaży produktów rolniczych dokonywa kradzieży.

W dniu wczorajszym udało się wyładowcom wydziału śledczego przychwycić całą szajkę na gorącym uczynku kradzieży u księdza w Rososzycach. Ujęci zostali: wielokrotnie karany złodziej Szczepan Kowalewski, zamieszkały przy ul. Widok nr. 4, Wincenty Wawrzyński wraz z żoną Marianną (bez stałego miejsca zamieszkania), oraz Władysław Różalski również nigdzie nie meldowany. Szczepan Kowalski, herszt szajki, był

kompanem słynnego bandyty Doldera, który w swoim czasie został postrzelony podczas oblavy na Chojnach przez wyładowcę i zmarł w szpitalu.

Wśród rzeczy znalezionych u szajki, znajdowała się m. in. kasetka z gotówką zrabowana w urzędzie gminnym w Pęczniewie, pow. sieradzkiego.

### Uczeń zabił swego rówieśnika

Łwów, 5 września.  
14-letni Wiktor Bandrowski, uczeń 5-ej klasy szkoły powszechnej w Busku, uderzony przez rówieśnika sewgo Władysława Gazdę w twarz, ugodził go nożem w szyję i przeciął mu tętnicę. Mimo natychmiastowej pomocy. Gazda życie zakończył. Bandrowskiego aresztowano.

### Piorun podpalił wieś

Łódź, 5 września.  
We wsi Różce Księstwo, pow. łódzkiego uderzył piorun w stodołę należąca do Rajnolda Kropa. W jednej chwili stodoła stanęła w płomieniach, które z powodu silnego wiatru przeniosły się na pozostałe zabudowania gospodarskie. Mimo wyteżonej akcji ratowniczej spłonęły prawie wszystkie zabudowania. Straty wynoszą przeszło 15,000 zł.

Z przyczyn dotychczas niustalonych powstał pożar w zagrodzie Józefa Grabarczyka we wsi Bórszyn, powiatu łęczyckiego. Spłonęła obora oraz stodoła z tegorocznymi zbiorami. Straty przekraczają 12,000 zł.

### Biorun stracił samolot zabijając 8 osób

New York, 5 września.  
(Telegram wł. „Expressu”).  
W dniu wczorajszym w stanie New-Meksyk wydarzyła się wielka katastrofa samolotowa. Do portu lotniczego w mieście Gazzup miał przybyć samolot „San Francisco”. Gdy jednak statku nie było widać kilka samolotów wyruszyło na jego poszukiwania i znalazło go roztrzaskanym niedaleko miasta.

W statku znajdowało się 5 pasażerów i trzech pilotów. Nikt z nich nie żył. Samolot „San Francisco” został w czasie burzy trafiony piorunem.

### Tajemnicza kradzież tryptyku ze skarbcu katedry

Zagrzeb, 5 września.  
W skarbcu kapituły zagrzebskiej znajduje się cenny tryptyk, którego wartość oceniają rzeczoznawcy na 2 miliony dy-narów.  
Niedawno stwierdzono nagłą zmianę barw na tryptyku. W celu zbadania tego zjawiska wezwano rzeczoznawców z Wiednia i Frankfurtu, którzy stwierdzili, że prawdziwy tryptyk został skradziony, a w jego miejsce została wstawiona dość udatna kopja.

### W Ciechocinku aresztowano kontrolerkę łazienek i kuracjuszkę

Ciechocinek, 5 września.  
W Ciechocinku aresztowano kontrolerkę łazienek Aleksandrę Badowską oraz kuracjuszkę Janinę Olszewską z Warszawy za oszustwa biletowe przy kąpielach. Badowska przy pomocy Olszewskiej sprzedawała prywatnie po cenie niższej ważne bilety, które po odbiorze składała z powrotem do kasy, jako niesprzedane.

### Fabryka złota zniszczone marzenia alchemików

Londyn, 5 września.  
Z Christchurch na Nowej Zelandji donoszą o sensacyjnym wynalazku dwóch tamtejszych uczonych, Astona i Atocka, który spełniłby nieosiągnięte marzenia średniowiecznych alchemików.  
Uczeni ci twierdzą, że po 15-tu latach wyteżonych i niebezpiecznych eksperymentów laboratoryjnych udało im się zamienić pewne pierwiastki w złoto. Wynalazku swego dokonali oni drogą odpowiedniego procesu elektromagnetycznego, przyczem wykryli nową energię, 10-krotnie silniejszą od elektryczności, nazwaną przez nich chromadyną.

# Ludzie o stalowej woli

## Europejski „król papierosów“ -- imię quebracho. -- Od zwykłej ekspedjentki do stanowiska ministra Anglii

Wzry ponżej przytoczone sylwetki dają jaskrawy przykład, do jak owocnych i nieprzewidywalnych rezultatów dojść można dzięki silnej woli, niespożytej energii i wiary, że oba te wysiłki muszą osiągnąć wcześniej czy później zamierzony cel.

Przed niedawnym czasem zmarł w okolicach Londynu jeden z najbogatszych ludzi Anglii Bernard Baron, którego podzi się nazwać europejskim królem papierosów.

Pochodził on z małego rosyjskiego miasteczka z rodziny pogrążonej w beznadziejnej nędzy.

Jako 16-letni chłopak wyemigrował do Ameryki, gdzie ciężką fizyczną pracą i jaknajdalej posuniętą oszczędnością zdolał zaoszczędzić trochę gotówki.

Z tym małym kapitałem rozpoczął chłopiec domową fabrykę papierosów, co w Ameryce nie posiadającej monopolu tytoniowego, jest dozwolone.

Robił on je początkowo własnoręcznie i równocześnie jako robotnik w pewnej fabryce. Wówczas to, męcząc się nieraz całymi nocami nad skreśleniem papierosów, wpadł na ideę ulżenia sobie w pracy i wynalazł pierwowzór maszyny do masowej produkcji papierosów.

Był to już pierwszy krok do zrobienia majątku, który też nie dał zbyt długo czekać na siebie. Ulepszona maszyna, sporządzająca automatycznie gilzy i napełniająca je tytoniem, znalazła kolosalne zastosowanie.

Baron już jako człowiek majątny opuścił Amerykę i osiedlił się w Londynie, gdzie założył olbrzymią fabrykę wyrobów tytoniowych i zebrął olbrzymi majątek.

Po śmierci jego obliczono, że wydał on za życia około 40 milionów na rozmaite cele filantropijne i społeczne.

Człowiek ten pochodzący z niskiego stanu i będący dzieckiem nędzarzy, zdobył poza majątkiem tak potężne wpływy w swej nowej ojczyźnie Anglii, że zmuszały one niejednokrotnie politykę tego kraju do ulegania im.

W dzikiej Brazylii w miejscowości oddalonej o pół tysiąca kilometrów od najbliższych osiedli ludzkich, gdzie przed rokiem jeszcze była głucha zamieszkała przez dzikie zwierzęta puszcza -- dzisiaj wznosi się duże miasto, posiadające fabrykę ekstraktu quebrachowego i ciągnący się w górach dziewięcioletni las 20 kilometrowy tor kolejowy.

Wszystko to jest dziełem pojedynczego człowieka George'a Korra.

W dzikie ostępy wysłany został Korra przez pewien syndykat garbarski, który tam zakupił ogromne tereny do eksploatacji drzewa quebracho, z którego kory dobywa się niezbędny przy przeróbce skór garbnik.

Od tej chwili rozpoczyna się epopeja tego żelaznego człowieka. Po długiej i niebezpiecznej podróży rzeką Paragwajem dotarł on nareszcie do celu i natychmiast zorientował się, że jedyną siłą roboczą, jaką będzie mógł dysponować w tych okolicach, to kolonia niebezpiecznych zbrodniarzy, deportowanych przez Boliwię i Paragwaj w te dzikie puszcze.

Najrozmaitszymi lukratywnymi obietnicami Korra zdolał wreszcie zwabić ich do siebie i skłonić do osiedlenia się wraz z rodzinami na jego gruntach.

Zaledwie jednak wspomniano im o pracy, rozpoczął się szereg buntów i zamachów na życie Korra. Wtedy zdolał on pozyskać sobie w roli sojuszniczek żony swych niebezpiecznych pracowników. Obiecał on mianowicie kobietom, że o ile będą mu pomocne, otrzymają co tydzień po nowej sukni.

Był to pierwszy krok zmierzający do rozpoczęcia systematycznej pracy. Szła ona początkowo jak na wulkanie. Życie Korra narażone było bezwzględnie. Sprowadzani żołnierze raz po raz z bronią w ręku mieli tłumie rozruchy.

Wreszcie jednak bezprzykładna siła jedynego człowieka zwyciężyła: żelazne jego ręce ujarzmiły te zgraje rozbe-

stwonionych zwierząt. Stanęła wielka fabryka i rozpoczęło się dzieło pracy.

Tam, gdzie przed rokiem jeszcze rozpościerała się dziedzica puszcza, wyrosło miasto, a zgiełk pracowitego życia i hałas sprowadzonych maszyn zagłuszył ryki tygrysa -- tak do niedawna jeszcze jej jedynego władcy.

Nie mniej zdumiewającym aktem woli, wytrwałości i pracy jest całokształt życia Margaret Bondfield, ministra pracy obecnego rządu w Anglii.

Ojciec jej był zwyczajnym robotnikiem, a mała Małgorzata już jako 11-letnia dziewczynka została mianowana pomocniczą nauczycielką w szkółce do której uczęszczała tak niedawno jeszcze jako uc-

zenica.

W 14 roku pracuje już na siebie w sklepie kolonialnym w Brighton, a stamtąd przybywa do Londynu i zajmuje rozmaite stanowiska w różnych wielkich domach towarowych, zaczyna brać żywy udział w zawodowym ruchu robotniczym.

Niezdługo zdobywa odpowiedzialne stanowisko zastępczyni sekretarza zawodowego związku pracowników kupieckich, a w roku 1923 zostaje wybrana jako posłanka do parlamentu.

Dzisiaj Margaret Bondfield, zwana popularnie „Maggie“ zasiada na jednym z najważniejszych foteli ministerjalnych i cieszy się pod każdym względem opinią wybitnej osobowości.

## Mac Donald w Genewie



Na temat angielskich dążeń do rozbrojenia wszech europejskiego zamieszczają dzienniki zagraniczne liczne karikatury. Powyżej podajemy jedną z nich, przedstawiającą Mac Donałda, starającego się agitacją swą zagłuszyć ryk armat.

## „Miss Universe“ obrzucona na dworcu zgłębieniami jajami

Dzienniki wiedeńskie, które jeszcze tak nie dawno zamieszczały hymny uwielbienia na cześć p. Lili Goldarbeiter, która zdobyła tytuł „Miss Universe“, wystąpiły obecnie przeciwko swej pupilce, zarzucając jej że na swej piękności chciała zrobić niegodny wiedeński interes. P. Goldarbeiter zgodziła się przyjąć zaproszenie kasyna gry w Sinaja w Rumunji, a w zamian za reklamę dla kasyna miała otrzymać bezpłatny pobyt i zwrot kosztów podróży i reprezentacji swej światowej piękności.

Wszystkie te plany zawiodły, gdyż pewne sfery postarały się o odpowiednie notatki w dziennikach i przygotowały arocyrimile przyjęcie królowej piękności w Bukareszcie, gdzie panna Lili w przejeździe do Synaja pragnęła się zatrzymać. Na dworcu zgromadziły się nie przebrane tłumy publiczności żądne zobaczenia „Miss Universe“. Ale w tym tłumie byli także i tacy, którzy zamierzali

urządzić jej afront nielada. Przygotowana na to, że spotka ją owacja, wysiadła p. Goldarbeiter z wagonu, lecz zamiast bukieców i wiwatów spotkała się z okrzykami, skierowanymi przeciwko amerykańskiemu sądowi konkursowemu. Nastrojona w ten sposób publiczność dała też swemu rozczarowaniu wyraz wprost nieprzyzwoity. Kilku młodzieńców obrzuciło p. Goldarbeiter zgłębieniami jajami.

„Miss Universe“ musiała pod osłoną straży udać się do samochodu, lecz i na ulicy powtórzyły się demonstracje, tak, że przemijająca piękność musiała schronić się do pobliskiego kościoła i dopiero gdy policja rozpedziła tłum można ją było przewieźć do hotelu. Ścisł na ulicach był tak wielki, że jakies auto przejechało oficera rumuńskiego, który zginął na miejscu.

Miss Universe“ miała zrezygnować podobno z dalszej podróży do Synaja.

## Szlachetna suka „Saluki“ nudzi się Doborowego towarzysza poszukuje drogą ogłoszenia w piśmie

Największym arystokratą psim jest afgański hart, należący do pewnej arystokratki angielskiej zamieszkałej w Londynie.

„Saluki“ -- tak nazywa się owa szlachetna suka -- posiada swój własny dom z parkiem spacerowym oraz ma do swej osobistej dyspozycji specjalną pannę służącą.

Pomimo jednak całego luksusowego życia i otoczenia lady Saluki nudzi się.

Wobawie aby arystokratyczna psica nie zapadła na spleen, tak rozpowszechniony wśród angielskiej arystokracji, zwołała radę familijną ze strony arystokratycznej posiadaczki Saluki) a w wyniku narady w rubryce „Wiadomości towarzyskich“ jednego z pism ukazało się następujące ogłoszenie:

„Dla Saluki, która jest podobna jedno cześniej do Tutentkamonu i królowej Elżbiety, poszukuje się doborowego towa-



Dzisiaj i dni następnych!

Rekordowy podwójny program słynnej wytwórni Foxa.

I) „Dziewczyna ze spelunki“ Sensacyjna historia niewinnej dziewczyny, szantażowanej przez bandę przestępców.

Napięcie! Emocjal Brawurowe tempo! W rolach głównych: Mary Astor i Ben Bard.

II) Prestroga dla łatwowiernych dziewcząt, które padają ofiarą donżuanów wielkomiejskich.

„Panienska we fraku“

Czarujący film, osnuty na tle popularnej piosenki „Daj Buzi, Moja Mała“. W roli głównej pełna temperamentu czarująca Madge Bellamy.

Ceny miejsc normalne.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Czudnowskiego.

uwaga: Wszelkie kupony ulgowe z okresu letniego nieważne.

Początek przedstawień o godz. 4-ej po południu, w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w południe.

## Indjanie wymierają Najgroźniejszym ich wrogiem jest ślepotą

Zwycięzi władcy stepów i puszczy amerykańskich, pokonani przebiegłością i bezwzględnością „błędnych twarzy“, zdało się, że stopniowo zbliżają się do ostatnich etapów, które im przepisał nieublagany los pokonanych.

Oficjalne sprawozdania urzędu zdrowia władz kalifornijskich rysują tragiczne położenie, w jakim znajduje się niewielka już gromadka dawnych władców Ameryki, żyjących na terenie Kalifornii.

Jest ich w tej chwili około 18.000, rozrzuconych w 10-ciu obwodach administracyjnych. Stanowią oni resztkę 85—90 dawnych szczytów.

Wrogiem, który przypieczętuje ich byt -- jest głód. Sprawozdanie podkreśla, że dochody indjan są tak nieznaczne, że nie mogą im wystarczyć na utrzymanie się. Pracy odpowiedniej znaleźć nie mogą, nie umieją się przystosować do współczesnych warunków bytu, a przeszerzenie, na które zostali zepchnięci, są najbardziej nieużyteczne i jałowe.

Badania, przeprowadzone nad źródłami utrzymania się 827 rodzin, wykazały, że dochód roczny 22-ch z tych rodzin wynosił od 200—400 dolarów, 128 rodzin od 400—600 dol., a zaledwie 100 rodzin od 600—800 dol. Tego rodzaju zarobki muszą mieć jako skutek -- wymieranie dzieci i dorosłych.

Na 3184 dzieci, które w ciągu roku urodziły się w badanych 827 rodzinach, 30 proc. zmarło wkrótce po urodzeniu się, a 25 proc. nie przekroczyło wieku dziecięcego.

Stan zdrowotny indjan jest fatalny. Płaga, która ich dosłownie trzebi, jest gruźlica. O zmniejszeniu skutków panoszącej się gruźlicy nie może być mowy, gdyż nie są stosowane środki profilaktyczne, a dzieci, między innymi, są skazane na stałe zakażenie się od rodziców.

Drugą plagą indjan są zakaźne choroby oczu, które powodują szerzącą się ślepotę wśród dorosłych i dzieci.

Brak wszelkiej opieki lekarskiej czyni, że takie choroby, jak ospa, odra, grypa, zabierają setki ofiar. Organizm, wyczerpany stałym, niedostatecznym odżywianiem się, nie może przetrzymać chorób, które w normalnych warunkach nie miałyby śmiertelnego wyniku.

Lekarze i filantropi podnoszą od czasu do czasu sprawę zaopiekowania się przez rząd wymierającym plemieniem, zorganizowania go i dostarczenia mu pracy.

Wymagana jest wielka łagodność ze względu na charakter Saluki, i jej długie nogi, cienkie jak nogi gazi, a krukach jak szkło.

Podobno po okazaniu się tego ananusu do pałacu angielskiej arystokratki zgłosiło się kilkunastu... młodzieńców o wysoce błękitnej krwi i gołej naturze.

# 40,000 dolarów w grobie Umierająca matka zabrała do trumny szczęśliwą dolarówkę

chcąc w ten sposób ukarać niedobrych synów

Z Warszawy donoszą:  
Przed trzema laty, gdy koło fortuny wylosowała 40.000 dolarów — główną premię przy 5-cio procentowej pożyczce dolarowej — szczęśliwy posiadacz losu Nr. 341248 nie zgłosił się do odbioru pieniędzy. Wywołało to ogólne zdziwienie. Któż to taki, co gardzi olbrzymią wygraną?

Urząd pożyczek państwowych niejednokrotnie podawał do ogólnej wiadomości szczęśliwy numer, wzywając posiadacza wygranej dolarówki do odbioru premii. Nikt jednak się nie zgłaszał.

Przed paru miesiącami do urzędu pożyczek państwowych przyszła biednie ubrana kobieta. Oświadczyła, że jest służącą, pochodzi z Lublina.

Przed pewnym czasem ciężko zachorowała i musiała pójść do szpitala. Za brała ze sobą cały swój dobytek, między innymi dolarówkę, która kiedyś ku piła.

Posługacz szpitalny korzystając z jej nieprzytomności, dokonał zamachu na dobytek chorej. Zabrał między innymi dolarówkę.

Służąca twierdziła że właśnie ta skradzioną dolarówkę posiadała numer, który wgrał 350.000 złotych.

Sprawę skierowano do prokuratora, który z miejsca nałożył areszt na premię.

Wszczęte dochodzenie żadnego wyniku nie dało. Całe opowiadanie służącej uznano prawdopodobnie za urojenie, jednak aresztu z pieniędzy które wygrał tajemniczy posiadacz, nie zdjęto.

Znajdują się one jeszcze obecnie pod aresztem. Tymczasem następująca wersja kursuje na temat tej dolarówki.

Przed dwoma laty zmarła w Warszawie żona właścicielki domu przy ul. Sładowej, pani Leokadja H. Pani H. miała dwóch synów, którzy w całym tego słowa znaczeniu zasługiwali na nazwę marnotrawnych. To też bogata obywatelka postanowiła pozbawić synów spadku i cały swój majątek rozdała na różne cele.

Była już na łożu boleści, złożoną ciężką chorobą, gdy dowiedziała się, że posiadana przez nią dolarówka wygrała największą premię. Nie potrzebowała już pieniędzy — nie miała nikogo z bliskich. Przeraziła ją myśl, że pieniądze zdobędą synowie, którzy zatrudnieni ostatnie lata życia matki i doprowadzili ją swym postępowaniem do śmiertelnej choroby.

W dzień przed śmiercią w chorym umyśle starszki zrodziła się szalona myśl. Kazała sobie przynieść wartościoczną wizerunkową dolarówkę, którą oświadczyła, że ostatnią jej wolą jest, aby pochowano ją, nie zdejmując woreczka z reki.

Wykonawcy woli zmarłej zadość uczynili ostatniemu żądaniu pani H. Nikt zresztą nie wiedział, że to właśnie dolarówka, na którą padła największa wygrana, spoczęła w ziemi wraz ze zwłokami jej właścicielki.

Dopiero po kilku dniach, synowie pani H., szukając testamentu, natrafili na notatkę z numerem dolarówki.

Teraz już nie mieli żadnych wątpliwości. Skrzywdzona przez dzieci matka, umierając, zemściła się w sposób okrutny.

## Utonął czy uciekł od żony?... Tajemnica zniknięcia młodego małżonka, który starał się o wyjazd do Ameryki

Lódź, 5 września.  
Do sądu rabinackiego zwróciła się przed kilku dniami pewna młoda łodzianka, która opowiedziała następującą historię:

— Przed kilku laty wyszłam za mąż za Bernarda R., który pochodzi z Hrubieszowa. Powodziło się nam niezbyt dobrze. Jedyną naszą nadzieją było otrzymanie zapomóg od krewnych męża, przebywających w Ameryce.

Listy z za oceanu otrzymywaliśmy nieregularnie, aż wreszcie krewni wogóle przestali przysyłać datki. Mąż mój wysłał więc do Ameryki list, w którym opisał ciężką sytuację, w jakiej znajdowaliśmy się i prosił usilnie o jakąkolwiek bądź pomoc.

W odpowiedzi przyszedł gruby list z Ameryki, w którym donoszono nam o przygotowaniach krewnych, starających się ściągnąć nas do Ameryki.

Przygotowania były już na ukończeniu, chodziło tylko o zdobycie tutaj, na miejscu, potrzebnych dokumentów.

Działo się to przed trzema tygodniami. Radość nasza była bezgraniczna. Wierzyliśmy, że wreszcie uśmiechnął się nam los i że od owego dnia rozpocznie się nowe, szczęśliwe życie.

Mąż mój wyjechał do Hrubieszowa po niezbędne dokumenty. Wyjechał w pierwszej połowie sierpnia i...

dotychczas jeszcze nie wrócił. Nie wiedziałam już co myśleć o tym. Nie otrzymałam ani jednego listu... ani jednego słowa...

Nagle — wczoraj przyszła straszna wieść. Zgłosił się do mnie jeden z mieszkańców Hrubieszowa i oświadczył, że mąż mój utonął...

Nie wierzyłam mu... Wydawało mi się to niemożliwe... Mój mąż utonął?... Wiem, że nie lubił kąpać się w rzece... Ale nieznamy przedstawił mi dowód —

list z Ameryki, który mąż mój zabrał ze sobą... Nie wiem więc co teraz zrobić... Nie mam pieniędzy na podróż do Hrubieszowa... A może to tylko kawał, może mąż mój chciał się mnie tylko pozbyć?... A może go zamordowano?...

Zrozpaczona niewiasta rozplakała się głośno.

W rabinacie przyrzeczono jej, że zajmą się tą sprawą i wyślą list z zapytaniem do władz hrubieszowskich.



**Dzisiaj poraz ostatni!**  
**Wielka uczta dla miłośników kina!**

**MIKOŁAJ KOLIN**  
uznany za najpociesniejszego komika Europy w swej najnowszej i najlepszej kreacji — filmie

**„KARUZELA GRZECHU”**  
Niesamowite przygody żywego nieboszczyka w 10 aktach.

Pozatem w rolach głównych czaruje **Betty Astor**, słynna **Natalja Lisjenko**, piękny **Gustaw Frochlich** oraz „Miss Rosja” **Wala Osterman**.

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godzinie 12-iej w południe, w dni powszednie o godz. 4.30 po poł.

**Bójki**

Lódź, 5 września.

Przed domem nr. 7 przy ul. Węgłowej wynikła między kilkoma pijanymi osobnikami bójka, w której Bolesław Mikołajczyk, zamieszkały przy ul. Składowej nr. 28 otrzymał ranę ciętą twarzy, oraz ranę tużoną głowy, zaś zamieszkały w tym samym domu 34-letni Stefan Mikołajczyk ranę ciętą w okolicy potylicowej.

Lekarz pogotowia po udzieleniu poszkodowanym pomocy, pozostawił ich na miejscu.

**KSIĄZKI SZKOLNE**

POLECA

Księgarnia Łódzka „CZYTAJ”

Łódź, Narutowicza (Dzielną) 2.

## Każda żona zarabia co najmniej 240 złotych miesięcznie pracą w gospodarstwie domowym

Nie jest więc „kulą u nogi” ani „darmozjadem” jak przypuszcza bardzo wielu mężczyzn

Lódź, 5 września.  
Gdy się rozmawia z „zawodowymi” kawalerami na temat ich wstrętności do w dziedzinie matrymonialnej, słyszy się najczęściej tego rodzaju niestudną opinię:

— **Panie, niema głupich!.. Poco mam się żenić?.. Żeby dawać utrzymanie żonie która jest tylko darmozjadem i żadnych realnych wartości do domowego ogniska nie wprowadza?..**

Nie jest to pogląd odosobniony. Tak myśli nie tylko stary kawaler, który wyciągnął odpowiednie konsekwencje ze swego sposobu ujmowania kwestji małżeńskiej, lecz nawet „wypraktykowni” mężowie, którzy dali się „złapać podstępnie”, narzekając, że żony ich nic nie robią i żadnej ulgi im nie przynoszą.

Oczywiście, że jest to pogląd mylny. Tylko ludzie złośliwi i zgorzkniali mogą uważać żonę jako „kulę u nogi”.

Kobieta, zajmująca się gospodarstwem, zaoszczędza mężowi bardzo wiele pieniędzy, nie licząc już tego jaką wartość przedstawia jej praca.

Weźmy dla przykładu rodzinę, składającą się z czterech osób: z męża, żony i dwojga dzieci. Rozpatrzymy bezstronnie

jakie czynności wykonuje żona i w jaki sposób przyczynia się do zmniejszenia domowych wydatków.

A więc najpierw **sprzątanie i gotowanie**, są to najważniejsze czynności gospodyni, których wartość da się określić co najmniej sumą

20 złotych tygodniowo.

Wszak służąca za sprzątanie i gotowanie bierze do 80-ciu złotych miesięcznie! Praniem białizny kobieta może zarobić w domu

do 15-tu złotych tygodniowo opieką nad dziećmi bez pomocy w naukach —

10 zł. tygodniowo, wreszcie konserwacją białizny, odzieży, szyciem dla dzieci i sprzątaniem drobnych gów osiąga

do 15 zł. tygodniowo czyli razem każda żona zarabia w domu najmniej

60 złotych tygodniowo. Miesięcznie wynosi to 240 złotych. Trzeba przyznać, że jest to sumka nie do pogardzenia.

Oczywiście, że każdy mąż wolałby otrzymać ten zarobek żony w brzęczącej monecie ale ta różnica jest tylko pozorna.

Bo wyobraźmy sobie, że żona pracuje na posadzie i musi przyjąć służącą oraz praczkę, oddawać wydatki na cerowinga itd. Czy nie wypadnie wówczas tak, że cały zarobek żony pójdzie na domowe wydatki!..

Otrzymana pensja jest doraźniejszym wpływem budżetowym, to prawda, a oszczędności, dokonywanych przez gospodarną żonę, mąż nie odczuwa realnie. Albowiem wpływ ten jest niedostrzegalny, jednakże nie znaczący to wcale, abyśmy nie doceniali pracy kobiet w gospodarstwie domowym.

Małżeństwo polega na wzajemnym wspieraniu się. Mąż daje utrzymanie, za pewnia żonie byt, a żona zajmuje się gospodarstwem domowym i wychowaniem dzieci.

Dobry i rozumny mąż stawia kwestję inaczej. Powiada w ten sposób: — **Moje dochody są twoją dochodami, lecz musimy nimi oszczędnie gospodarować.** To jest postawienie sprawy wzajemnego stosunku małżonków na właściwej płaszczyźnie. Małżeństwo nie może być spółką kupiecką.

**CAPITOL**

**Dolores del Rio**

jako  
**TANCERKA**

w jubileuszowym dramacie Foxa ze środowiska carskiej Rosji i życia Mikołaja II.

Reżyser: **RAUL WALSCH**.

Partnery: **CHARLES FORREL, Iwan Linow.**

Znaczenie powiększona orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmana. Początek w dni powszednie o g. 4.30 w soboty, niedz. i święta o godz. 2.30.

Dzisiaj o godzinie 7-iej wiecz.

**HELENOŃ**

**Wielki Koncert Popularny** pod dykcją R. TELGA

W programie najpiękniejsze utwory muzyczne.

Uwaga! **CENY ZNIŻONE!** Dla dorosłych 1 zł., dla dzieci 50 gr.

W sobotę o godzinie 8.30 wiecz. występy artystyczne. Powrót tramwajami do godz. 11-iej zapewniony.

**Poranek Muzyczny.**



# Walka z bykiem w klasie szkoły żeńskiej

Miasteczko Mazanaras słynne jest z by uciekły z klasy i drzwi za sobą zamknęły.

Kiedy to się stało toreador, umykając ciągle przed bykiem i drażniąc go, mane wrował tak, ażeby zbliżyć się do otwartego okna, a znalazłszy się tam, jednym zręcznym skokiem, jakby na arenie przes kakiwał, w chwili niebezpieczeństwa, zbawczą barierę, przesadził parapet okna i byk uderzył rogami w ścianę.

Po chwili zwierzę się uspokoiło, a tym czasem nadbiegli parobcy, którzy je obez władnili, związali i odtransportowali na kolej.

Była to przypadkowo szkoła żeńska. Dzieci zgromadzone były w sali na nauce, gdy nagle drzwi się otworzyły i stanął w nich byk z głową zniżoną jak do uderzenia.

Na progu zwierzę zaważało się, stropione widocznie niezwykłym otoczeniem a ta chwila wystarczyła toreadorowi, żeby go dogonił i zastąpił mu drogę.

Byk, zobaczywszy toreadora, napadł na niego, a Alfonso Duro, zręcznie unikając ciosów, krzyknął do dziewczątek, że-

**Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.**

# Rozpoczynamy mecz!!!

W następnym programie demonstrujemy już pierwszy film z naszego tegorocznego przebojowego repertuaru.

Jest to Wielka Parada Powietrznej Armii Sprzymierzonych

## „NIEŚMIERTELNA MIŁOŚĆ”

Potęzna epopea miłosna, realizacji słynnego George'a Fitzmaurice z czarującą **COLLEEN MOORE** w roli głównej. „LUNA”



# „MIASTO MIŁOŚCI”

(Quartier Latin) potężne arcydzieło ekranu. W rolach głównych: **IWAN PETROWICZ i CARMEN BONI.** Orkiestra pod dyrekcją **L. KANTORA.** UWAGI! 1) Bilety wejścia nie są podniesione. Ceny normalne. 2) Wszystkie miejsca parterowe są nienumerowane. 3) Wszystkie miejsca na I piętrze, a więc łóżka gabinetowe, łóżka otwarte i krzesła są numerowane, pomimo to Sz. Publiczność wchodzić może na każdą część programu. 4) Bufety obficie zaopatrzone wyrobami firmy „E. Wedel”. 5) Seanse rozpoczynają się będą o godz. 4.30, 6.00, 8.00, 10.00. Passe partout i bilety ulgowe nieważne.

# Nowy Landru? Jego żony i kochanki ginęły tragiczną śmiercią

Policja berlińska wpadła na trop wyrafianego morderstwa, którego przebieg i towarzyszące okoliczności żywo przypominają aferę osławionego zbrodniarza i żonobójcy Landru. Mianowicie w miejscowości Gorldorf znaleziono przed kilku tygodniami 32-letnią Minnę Finger, przygniecioną workiem zboża na schodach, wiodących na strych. O strasnym wypadku zawiadomił policję mąż zmarłej obawiając straszny żal i rozpacz. W toku śledztwa okazało się jednak, że sprawcą rafinowanej zbrodni jest ów właśnie mąż. Obwiniony, przyciśnięty do muru, przyznał się do strasnego czynu. Finger upozorował tak zresztą nieszczerze śliwy przypadek, że gdyby nie lekkie odciski palców na szyji zamordowanej, udało by mu się uniknąć sprawiedliwości. Dalsze śledztwo wykazało, że Finger znany jest wśród sąsiadów i znajomych ze swego sadystycznego okrucieństwa, zwłaszcza wobec zwierząt. Do jego ulubionych rozrywek należało polowanie na psy i koty i duszenie nieszczęśliwych zwierząt zapomocą obroży lub sznura. Pierwsza żona oskarżonego zmarła wśród zagadkowych tragicznych okoliczności. Znaleziono ją na dnie jeziora pod Gorldorf, obarczoną workiem kamieni, wagi 80 kg. Wówczas Finger przedstawił wypadek w ten sposób, że żona popełniła samobójstwo. Po śmierci pierwszej żony nawiązał Finger stosunek z pewną młodą dziewczyną, która również zmarła wśród okoliczności podejrzanych. Ostatnia zbrodnia Fingera wyjawia prawdopodobnie wiele sensacyjnych tajemnic z życia aresztowanego.

# Czerwony testament

Sensacyjny romans z życia współczesnej Łodzi.

**STRESZCZENIE POZATKU POWIEŚCI.** Do znakomitego cywiliście łódzkiego adwokata Libertę zgłasza się elegancki jegomość, przedstawiający się jako doktor Wiktor Bach. Przedstawia testament stryja swego Wiliama Bacha, który to dokument winien się znajdować w posiadaniu notariusza, Bach odmawia adwokatowi wyjaśnienia na pytanie skąd doszedł do testamentu, w którym wzbogacony w Ameryce Wiliam Bach połowę swego majątku zapisuje na cele społeczne, drugą połowę zaś siostrzeńcowi swemu, a kuzynowi Wiktorowi, Karolowi Rolle, co stanowi sumę 12 i pół miliona dolarów. W trakcie porady ustala adwokat Libertę, że gdyby nie zapis, majątek przeszedłby na Wiktor Bach. Rzekomy doktor ma bogatą przeszłość w kronikach policyjnych, jednak jak dotąd uniknął grożącej mu niejednokrotnie kary. Już, już zdawało się, że sięc zagarnia „wesołego Wiktorka”, gdyż tak go nazywali urzędnicy policji kryminalnej, gdy nagle nie śledztwo poczyna się płatać, rozłączyć, oskarżenie wydaje się najpierw wątpliwe, później wprost niedorzeczne, aż wreszcie nie pozostaje dektaktywom nic innego, jak zakląć siarczyście i przeprosić Bacha za niesłuszne podejrzenie. Tak też było ze sprawą listonosza Wiktor Bochenka, dzięki któremu do rąk Wiktor Bach wpadł testament jego zamorskiego stryja. Obaj, Bach i Bochenek, przeprowadzali przez szereg miesięcy nietyle oficjalną, ile skrupulatną kontrolę listów pieniężnych i polecanych. Ze coś nie coś przesyłek zginęło, to jest oczywiste, że wreszcie Bochenek poszedł na dwa lata za kratę, to było

sycane jeszcze przez komedię rozwojową Przybyszewskiej, rzekomo kierującej się miłością do Rollego, dopełniło reszty. Rolle żył miłością i myślą o małżeństwie z ukochaną. W ten sposób dość szybko przy wystawnym, kosztownym życiu Walerji, wpadł znów za pośrednictwem kuzyna Bacha w ręce lichwiarzy. Odtąd był już całkowicie we władzy Wiktor Bacha, który kierował nim jak piłką. Wyekspedjował parę według z góry ułożonego planu do San Remo, gdzie w cieniu cyprysów i palm rozkoszowali się swą miłością. — Jak dotąd wszystko idzie dobrze — oświadczył Bach swemu współpracownikowi Władysławowi Kilimowi, odkładając ostatni list Przybyszewskiej, donoszący, że zamierzają przenieść się wraz z Rollem gdzieś do cichej wioski w okolicy, tak bowiem zalecił lekarz cierpiącej rzekomo na płuca i nerwy Walerji. W istocie jednak chodziło o kompletne izolowanie Rollego od świata i ludzi, bytem łatwiej było przejść do sedna akcji. — A zatem za jakiś tydzień wybieramy się w drogę — zadecydował Kilim, rosły, barczasty mężczyzna o tysej czaszce i wielkich wystających mongolskich kościach policzkowych. — Myślisz, że się uda? — spytał Bach, który po raz pierwszy przystępował do naprawdy poważnego przedsięwzięcia. — Boisz się? — rzucił pogardliwie Kilim, wpijając wzrok w Bacha. — Cóż znowu? Lubię tylko upewnić się z góry... — To jest pewne, pewniejsze w każdym razie, niż jakakolwiek inna kombinacja — szorstko odpowiedział Kilim. — Już ja się z Rollem rozmówię, potrafię mu wytłumaczyć, tak po swojemu — zaśmiał się rubasznie, mrużąc śladkie oczy. — Pewny jesteś dziewczyny? — poważniejąc spytał po chwili. — Za Walerkę ręczę! — odpowiedział Bach. — To doskonale! W tym czasie Karol Rolle z swą uroczą Walerką przenieśli się w okolice San Remo, z czego zadowolony był niezmiernie przedewszystkiem Rolle. Zakochani pożądają samotności, dlatego też wdzięczny był Przybyszewskiej za opuszczenie głośniejszej, ludnej miejscowości i schronienie się do zacisznej wsi włoskiej. Równocześnie było to i wytchnieniem dla jego nadwątlonej kieszeni, gdyż mimo dość znacznych zapasów pieniędzy, w które go wyposażyli z poręki Bacha lichwiarze, stroje i szelki gest Walerki pochłonęły sporo gotówki. Tutaj miał nadzieję oszczędniejszego gospodarowania zwłaszcza, że nie było pokus w postaci przepięknych wystaw jubilerskich, do których Walerka miała specjalne upodobanie, Rolle zaś nie potrafił odmówić jej dziwnym nieraz zachciankom. — Wala! Zasmucona jesteś czegoś? — zawołał Rolle na widok ukochanej, która w tej chwili weszła na taras małego, lecz schludnego hoteliku. — Ależ nie, zdawało ci się tylko, Karolu — odpowiedziała Walerja, starając się ukryć w torebce jakiś papier. — Co to za tajemnica przede mną, coś tam schowała? — spytał, zrywając się z łóżka Rolle. — To cię nie powinno obchodzić — odpowiedziała Walerja. — Jakto, coś cię dotyczy?... — Nie mam tajemnic przed tobą, proszę, oto list — powiedziała Walerja, podając list Bacha Rollemu. (D. c. n.)





## Kraków - Warszawa

### Piłkarski mecz robotniczy

W nadchodzącą niedzielę o godz. 16 na boisku Skry rozegrany zostanie międzymiastowy mecz reprezentacji robotniczych Warszawy i Krakowa. Skład reprezentacji stolicy ustalono jak następuje: Głowacki (Marymont), Judzik, Krzypow (Gwiazda), Więckowski (Skra), Kulisa Sokołowski Legner (Gwiazda), Rezerwowi: Unterman, Feinbaum, Piliński, Na piórkowski, Przeorowski, Grygalewicz.

## Turniej tenisowy Legji

### Wyniki spotkań wtorkowych

We wtorek 3 bm. na kortach WKS. Legja przy ul. Myśliwieckiej rozpoczęły został kilkodniowy ogólnopolski turniej tenisowy Legji. W turnieju tym biorą udział wszystkie czołowe rakiety polskie, a mianowicie bracia Stolarowowie, Tłoczyński, Warmański, Jurczyński, Loth Marszewski, Mruszewski oraz panie Jędrzejowska, Raciborska i Scarpowa. Turniej odbywa się codziennie o godz. 9 i 15

finalny wyznaczone zostały na niedzielę. Ważniejsze wyniki pierwszego dnia były następujące: Urbanowicz — Rosenblatt 8:6 8:6. Woyciechowski — Halpern 6:8, 9:7, 6:3. Salomonowicz — Kautis 6:4 6:4. Drewnowski — Cejkin 6:0 6:4. Ferster — Kosarski 6:4, 0:6, 7:6, a w grze pań Rudowska pokonała Faferko 6:3 6:0, a Hejmanową 6:3, 2:6, 6:3.

## Sędziowie na najbliższe mecze ligowe

Jak się dowiadujemy Polskie Kolegium Sędziów wyznaczyło następujących sędziów na najbliższe mecze ligowe: Ł.K. S. — Warszawianka w Łodzi p. Korngold Czarni — IFC. we Lwowie p. Rutkowski Wisła — Pogoń we Lwowie — p. Baran, Warta — Cracovia w Poznaniu p. Słomczyński, Polonia — Legja w Warszawie p. Arczyński, RuCh — Garbarnia w Królewskiej Hucie p. Adamski.

# 12 zespołów ligowych staje do walki w nadchodzącą niedzielę

## W Łodzi ujrzymy poraz pierwszy w bieżącym sezonie Warszawiankę

Nadchodząca niedziela przyniesie poraz pierwszy w drugiej rundzie aż 6 spotkań ligowych. Za wyjątkiem Kl. Turystów czynne będą wszystkie zespoły ekstraklasy.

W Warszawie odbędą się zawody między Legją i Polonią. Obie drużyny znajdują się obecnie w dość dobrej formie przyczem szczęście jakiego sprzyja ostatnio Polonii każe przypuszczać, że właśnie ten zespół wyjdzie ze spotkania tego zwycięsko.

Obie drużyny walczą o lepsze miejsce w tabeli i o moralny tytuł mistrza stolicy.

W wypadku zwycięstwa Polonii klub ten podniesie się o jedno lub dwa miejsca w tabeli.

W Poznaniu odbędzie się bardzo interesująca rozgrywka między Wartą i Cracovią. Wobec niepowodzeń Wisły apetyt Warty znacznie się zaostrzył i drużyna ta marzy obecnie poważnie o zdobyciu tytułu mistrza.

Pokonanie Cracovji będzie oznaczało usunięcie jednego z kilku konkurentów do tytułu mistrza.

Przypuszczalnie walka będzie b. zaciekła i Warta dążyć będzie za wszelką cenę do zrewanżowania się za porażkę odniesioną w Krakowie.

Cracovia nawet w razie zwycięstwa może pozostać nadal na piątym miejscu w tabeli. Będzie to zależało od wyników jakie uzyskają w niedzielę pierwsze cztery kluby w tabeli.

We Lwowie Czarni gościć będą drużynę IFC. Po ostatnich trzech przegranych drużyny lwowskiej w Warszawie i w Łodzi liczy się należy ze zwycięstwem Czarnych, którzy zechcą naprawić chwilowe niepowodzenia.

Stan IFC przedstawia się w zbyt różnym świetle, tymbardziej, że drużyna ta ma obecnie większą część spotkań na obcych boiskach.

Wątpić również należy, czy w niedzielę słaby zespół katowicki będzie w stanie oprzeć się Czarnym, którzy dowiedli, że na własnym boisku są b. groźni.

W Królewskiej Hucie gra Garbarnia z RuChem. I tu spodziewać się należy b. zaciepłej walki. Z jednej strony RuCh walczy o pozostanie w Lidze, z drugiej —

Garbarnia rości sobie pretensje do tytułu mistrza i każdy zdobyty punkt jest dla niej niezwykle cenny.

Przypuszczać jednak należy, że ze spotkaniem tego wyjdzie zwycięsko RuCh, będący jeszcze nadal b. groźnym zespołem na własnym boisku.

W Krakowie odbędzie się tradycyjny mecz Wisła — Pogoń. Od wyniku tego spotkania uzależniona jest dalsza rola Wisły w tegorocznych mistrzostwach ligowych.

Wisła straciła już za dużo punktów, by miała teraz lekceważyć jakiejkolwiek bądź spotkanie, to też należy przypuszczać, że w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Krakowie niezwykle zażarta walka między starymi rywalami.

Pogoń będzie niewątpliwie dążyła, by za wszelką cenę zdobyć w Krakowie co-

najmniej jeden punkt, który nieco polepszy jej sytuację w tabeli.

Wreszcie ostatni mecz, który najbardziej interesuje Łódzian rozegrany będzie między ŁKS i Warszawianką.

Wszystko przemawia za zwycięstwem ŁKS-u, który w obecnej chwili osiągnął szczyt formy.

Niespodzianka nie jest wykluczona, zwłaszcza w spotkaniu z Warszawianką, który znana jest jako drużyna nieobliczalna.

Jak widać z powyższego w nadchodzącą niedzielę będzie bardzo „gorąco” na poboju ligowym.

Jednak według wszelkich przypuszczeń tabela nie ulegnie większym zmianom. Spadkiem o jedno lub dwa miejsca zagrożeni są Turysci; zależne to będzie od wyników jakie osiągną Pogoń i IFC.

## Austria—Polska

### Mecz odbędzie się w Gracu

Jak się dowiadujemy międzypaństwowe spotkanie piłkarskie o puchar środkowo-europejski (amatorski) między Polską a Austrią odbędzie się w Gracu w dniu 6 października a nie we Wiedniu jak uprzednio planowano. Zmiana miejscowości nastąpiła na skutek interwencji PZP. N-u, który nie chciał rozegrać spotkania we Wiedniu na przedmeczny zawodów międzymiastowych Berlin — Wiedeń.

## Najbliższe mecze

### o mistrzostwa klasy A.

Jak się dowiadujemy w nadchodzącą sobotę odbędzie się przedostatnie spotkanie o mistrzostwo klasy A Hakoahu Łódzkiego, który zmierzy się z Wiedzem. W niedzielę grają Turysci w Pabjanicach z PTC, również o mistrzostwo klasy A.

## Sezon motocyklowy zamknięty

Jak się dowiadujemy sezon motocyklowy w Łodzi został już zamknięty, i na najbliższy okres czasu nie są przewidziane żadne imprezy motocyklowe. Poraz ostatni w rb. startowali motocykliści Łódzcy na mistrzostwach Polski w Katowicach.

## W niedzielę otwarcie boiska I. K. Poznański

Jak się „Express” dowiaduje w nadchodzącą niedzielę nastąpi otwarcie nowego boiska sportowego przy klubie sportowym I.K. Poznański. Na program otwarcia złożą się zawody w piłkę nożną, koszykówkę, hazene, siatkówkę, mecz bokserski itd. Fakt otwarcia nowego boiska sportowego w Łodzi powitać należy z radością. Ustanie nareszcie u nas głód boiskowy, który dał się tak bardzo we znaki sportowcom łódzkim.

## Mistrzostwa piłkarskie klubów żydowskich

Jak już donosiliśmy egzekutywa klubów żydowskich w Polsce postanowiła przeprowadzić mistrzostwa piłkarskie. Pierwszy mecz miał się odbyć już w nadchodzącą sobotę w Łodzi między Makkabi warszawską i Hakoahem łódzkim lecz na prośbę obu klubów mecz został przełożony na dzień 14 b.m. t.j. przyszłą sobotę. Narazie jest pewny udział następujących towarzystw żydowskich: Makkabi (Warszawa) Makkabi (Kraków), Hakoah (Łódź), Hakoah (Bielsko), Hakoah (Będzin) i Hagibor (Wilno). Do tej pory nie zgłosiła jeszcze akcesu Hasmonia lwowska.

## Polska na czele państw walczących o puchar

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Brnie spotkanie reprezentacji Czechosłowacji i Austrii z cyklu rozgrywek o puchar środkowo-europejski dla amatorów. Po zaciepłej walce spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Austrii 3:1, która po przerwie znacznie górowała nad przeciwnikiem.

Obecny stan rozgrywek przedstawia się następująco: 1) Polska 3 punkty, 2) Austria 2 p., 3) Czechosłowacja 1 p., 4) Węgry 0 p.

## Przed występem Nurmiego w Polsce

### Nieswykła kariera fenomenalnego finlandczyka

Nurmi w Warszawie! Oto sensacyjna wiadomość, którą przyniósł w dniu wczorajszym „Express”.

Nie trzeba chyba dodać, że wiadomość ta wywołała ogromną sensację w łódzkim świecie sportowym i dużo osób wybiera się na niedzielę do Warszawy, by podziwiać doskonałego finlandczyka.

W związku z pierwszym występem Nurmiego w Polsce warto sobie przypomnieć nieswykłą karierę tego wielkiego sportowca.

Fenomenalny finlandczyk liczy obecnie 32 lata, przyczem biegi trenuje od najmłodszych lat.

Na czoło fińskich zawodników wysunął się Nurmi dopiero w r. 1919 w zawodach okręgowych.

W rok później Finlandzki Związek Lekkoatletyczny wyznacza Nurmiego do reprezentacji państwowej na Igrzyska olimpijskie w Antwerpi.

Przeżywa on tam bieg na 5 km. do doskonałego wówczas francuza Gmille-mota lecz rewanżuje się w biegu na 10 km.

Gwiazda Nurmiego zabłysła dopiero na arenie międzynarodowej w r. 1922, w którym to roku bije on poraz pierwszy kilka rekordów światowych. Forma Nurmiego dochodzi jednak do zenitu na olimpiadzie w Paryżu w r. 1924. Nurmi odnosi w stadionie Colombes zwycięstwa we wszystkich biegach długodystansowych.

W r. 1925 Nurmi święci niezwykle tryumfy w krainie dolara.

Bezpośrednio przed Olimpiadą w Amsterdamie Nurmi nie bierze udziału w żadnych zawodach międzynarodowych, to też występ jego na Olimpiadzie budzi kolosalne zainteresowanie.

W Amsterdamie Nurmi znów wstawia się zwycięstwem w biegu na 10 km. w świetnym czasie 30:18, 2.

Najznakomitszym wynikiem Nurmiego było pobicie przez niego w r. ub. w Budapeszcie rekordu światowego w biegu godzinnym.

Do biegu tego przywiązał Nurmi duży wagi. Upřednio — rekord w biegu godzinnym należał do Bonina, który poległ w czasie wojny światowej.

Otóż Nurmi, czując pamięć Bonina nie chciał zaatakować tego rekordu podczas Igrzysk w Paryżu, mimo iż był wówczas w czasie wojny światowej.

Ten niezwykle objaw subtelności pozyskał wówczas Nurmieniu sympatię francuzów i świata sportowego.

W sezonie bieżącym Nurmi nie brał udziału w żadnych większych zawodach międzynarodowych i start w Warszawie będzie pierwszym jego startem tegorocznym na obecnym terenie.

Występu tego niezwykle sportowca oczekuje z ogromną niecierpliwością cały polski świat sportowy.

## Profesor Dregiewicz rekordzista w biegach

Znany w szerokich sferach sportowych prezes lwowskiego związku piłki nożnej prof. T. Dregiewicz pobił ostatnio 2 rekordy w biegach długodystansowych dla old boy'ów uzyskując w biegu godzinnym 13,5 km., dawny rekord 11,2 km., zaś w biegu 15 km. osiągając czas 1 godz. 07 m. 36 sek.

Przykład prof. Dregiewicza ze Lwowa winien podziwiać zachęcająco na liczących starej daty sportowców, którzy w

tej czy innej dziedzinie spróbować mogą swych zdolności. I jeśli początkowo trudno będzie rozruszyć przywykłe conajwyżej do spacerów po corsche mięśnie, z czasem niezawodnie pójdzie łatwiej a prof. Dregiewicz przestanie być białym krukiem. Nie tylko ze względu na rekord, ale już choćby tylko z racji pokuszenia się o pokonanie trasy. Old boye wszystkich kategorii łącznie się!

## Dwa nowe korty tenisowe

Po wybudowaniu i oddaniu do użytku pierwszego kortu tenisowego na boisku Kl. Turystów wzrosła znacznie sekcja tenisowa Turystów. W obecnej chwili liczy ona już 25 czynnych tenisistów. W najbliższym czasie wykończone zostaną dwa następne korty oraz uruchomione zostaną sekcje juniorów.

## Bramkarz Lipski powraca do Hakoahu

Dowiadujemy się, że do Łodzi wraca w przyszłym tygodniu po odbyciu czynnej służby wojskowej znany bramkarz Lipski, który jak wiadomo przez dłuższy czas występował w Hakoahu łódzkim. Lipski ponownie zasiłi swą mićcizystą drużynę

# Ostatnia. minuta.

## Epidemia tyfusu w Mińsku

Mińsk, 5 września.

Według wiadomości z Mińska, wybuchła tam gwałtowna epidemia tyfusu brzuszego, jakiej nie notowano od 10 lat. Ostatnio niemal codziennie szpitale przyjmują po kilkanaście i więcej chorych.

Czynnik rządowy tłumaczy wybuch epidemii złym stanem sanitarnym, w jakim się znajduje Mińsk. W związku z tem władze sanitarne wydały ostre zarządzenie celem zlikwidowania epidemii, narazie jednak nie odnoszą one żadnego skutku, wobec nieufności, z jaką odnosi się ludność do wszelkich nakazów władz sowieckich.

## 210 osób zginęło w dniu amerykańskiego święta pracy

Nowy Jork, 5 września.

Podczas wczorajszego święta Labour Day straciło życie 210 osób.

Najwięcej, 130 osób zginęło w katastrofach samochodowych, rzeki i jeziora pochłonęły 40 ofiar, 6 osób zabiło się w katastrofach lotniczych, pozostali ponieśli śmierć w bójkach i awanturach.

## Szwagier b. kajzera doskonałym kelnerem

Berlin, 5 września.

Szwagier eks-kajzera Aleksander Zubkow jest do tego stopnia atrakcją lokalną w Luksemburgu, gdzie pracuje jako kelner, że właściciel restauracji wyśrubował ceny do wysokości możliwej tylko dla kieszeni amerykańskich turystów.

Amerykanie masowo odwiedzają ten lokal, każdy z nich zaś domaga się, ażeby obsługiwał go wyłącznie „małżonek księżniczki Wiktorji”, który jest zresztą doskonałym kelnerem.

Największym wzięciem u gości cieszy się zupa „Zubkow Imperjal”.

## Babka otruła wnuczkę

Ostrołęka, 5 września.

Małżonkowie Piekarscy ze wsi Rembisze Działy, udając się do pracy w polu, pozostawili w domu pod opieką teściowej 8-miesięczne dziecko, które po powrocie do domu zastali martwe. Zapytana o przyczynę śmierci dziecka teściowa oświadczyła początkowo, że dała mu trochę octu, aby przestało kaszleć, później jednak przyznała się, że dziecko otruła rozmyślnie, aby ulżyć córce, obciążonej trojgiem nieletnich dzieci.

## Tragiczny wypadek podczas manewrów floty rumuńskiej

Bukareszt, 5 września.

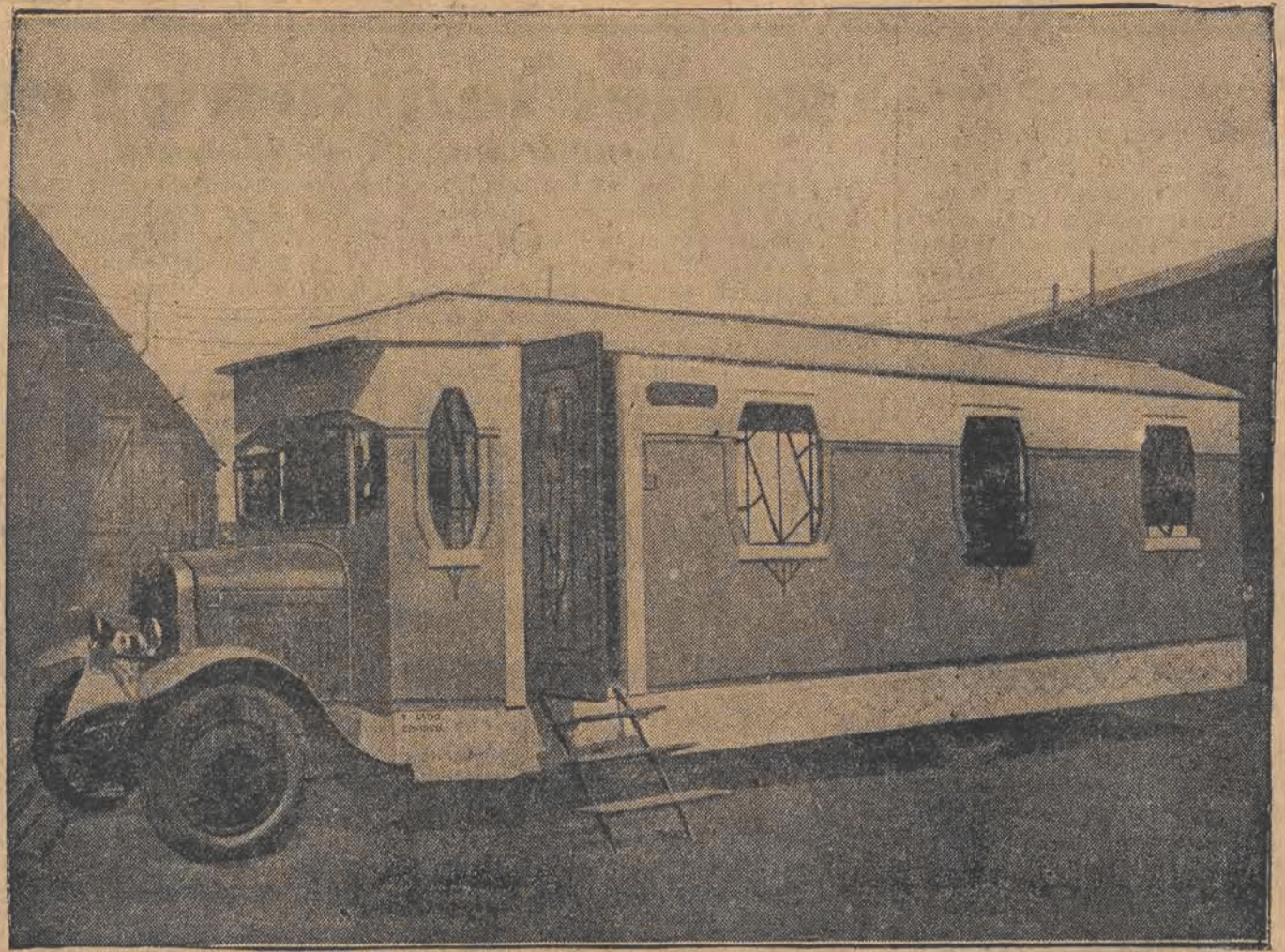
Podczas ćwiczeń w strzelaniu rumuńskiej floty wojennej na torpedowcu Maresti pod Konstancą nastąpił wybuch armaty. Rozdarła na strzępy armata za biła 1 marynarza, a 5 ciężko raniła.

## Zatonięcie parowca

Londyn, 5 września.

Parowiec „Mayon” należący do Towarzystwa kolonialnego Minalla, został zaskoczony przez straszny tajfun w zatoce Ragay u wybrzeży wyspy filipińskiej Luzon i zatonał. Z 37 osób, które znajdowały się na pokładzie parowca 9 zdołano uratować. Reszta zginęła.

# Amerykański dom-samochód



Większość yankesów udaje się w końcu tygodnia na wycieczkę zamiejską. Nazywa się to week-end. Na zdjęciu — specjalny typ samochodu — domu, w którym pomieścić się może nawet liczna rodzina.

## Anglija dąży do rozbrojenia



Angielska delegacja w Genewie dąży energicznie do zrealizowania szeregu punktów akcji rozbrojenia Europy. W tych dniach przybyli do Genewy Henderson i Mac Donald. Na zdjęciu: obaj angielscy politycy w drodze do pałacu Ligi narodów.

## Prezydent Ligi narodów



DR. GUERRERO, b. minister spr. zewn. republiki San Salvador oraz obecny poseł teże republiki w Paryżu, został powołany na fotel prezydenta zgromadzenia Ligi narodów.

## Stała komunikacja powietrzna nad Atlantykiem i Pacyfikiem?

„New York Times” donosi, iż komendant Zeppelina dr. Eckener, który pozostał w Stanach Zjednoczonych, gdy sterowiec udał się w drogę powrotną do Niemiec, konierował dzisiaj z przedstawicielami nowojorskich sfer bankowych w sprawie stworzenia napowietrznych dróg transoceanicznych dookoła świata.

Przewidywane jest utworzenie komunikacji nad Atlantykiem przy pomocy dwóch sterowców typu Zeppelina, finansowanej przez towarzystwo niemieckie oraz utworzenie komunikacji nad Pacyfikiem przy pomocy dwóch sterowców, zorganizowanej przez kompanię amerykańską.

## Zalew fałszywych dolarów w Ameryce Władze skonfiskowały 60 maszyn drukarzskich.

Pisma berlińskie donoszą z Nowego Jorku:

Amerykańska policja śledcza wpadła na trop monstrialnej afery, fałszowania banknotów dolarowych.

Wszyscy urzędnicy tajnej policji pracują gorączkowo nad wyjaśnieniem afery i ujęciem sprawców.

Na podstawie przypadkowo znalezionych notatek stwierdzono, że fałszerze puścili dotychczas w obieg prze-

szło półtora miliona fałszywych banknotów 20-dolarowych.

W pomieszczeniach fabryki fałszerzkiej skonfiskowano ponadto 5 milionów sztuk fałszyfikatów.

30 członków bandy ujęto, 60 maszyn drukarskich i 40 klisz opieczetowano.

W kołach rządowych przypuszczają, że akcja fałszerska zatoczyła znacznie szersze kręgi, niż dotychczas zdołano wykryć.

**Prenumerata** W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejskowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.  
Telefon administracji 22-14. — — — —  
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6—  
po poł. Rekopisów niezamówio-  
nych nie zwraca się. — — —

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz millimetry (na stronie 10-szpalt.)

W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz millimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiej-scowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.